

Sygnatura akt VI Ka 985/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **25 października 2016** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Marcin Schoenborn

Protokolant Barbara Szkabarnicka

przy udziale Agnieszki Niewiarowskiej

Prokuratora Prokuratury Rejonowej T.

po rozpoznaniu w dniu 25 października 2016 r.

sprawy **B. C.** ur. (...) w R.

syna H. i A.

oskarżonego z art. 178a§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

z dnia 13 czerwca 2016 r. sygnatura akt II K 985/15

na mocy art. 437 § 1 kpk, art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 (dwadzieścia) złotych i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 140 (sto czterdzieści) złotych.

sygn. akt VI Ka 985/16

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 25 października 2016 r. sporządzone w całości na wniosek obrońcy

Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach wyrokiem z dnia 13 czerwca 2016 r. sygn. akt II K 985/15 uznał oskarżonego B. C. za winnego popełnienia zarzucanego mu występku z art. 178a § 1 kk polegającego na tym, że w dniu 13 września 2015 r. o godz. 5:15 w B. na drodze publicznej ul. (...) kierował samochodem marki M. (...) o nr rej. (...) znajdując się w stanie nietrzeźwości sięgającym nawet wedle I wyniku badania 0,52 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu i za to na mocy art. 178a § 1 kk wymierzył mu karę 2 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie w oparciu o art. 69 § 1 i 2 kk oraz art. 70 § 1 kk warunkowo zawiesił na roczny okres próby. Dalej na mocy art. 71 § 1 kk wymierzył oskarżonemu grzywnę w ilości 80 stawek dziennych przy ustaleniu wysokości stawki dziennej na kwotę 10 złotych. Na mocy art. 42 § 2 kk orzekł wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 3 lat, na poczet którego z powołaniem się na art. 63 § 4 kk zaliczył okres zatrzymania oskarżonemu prawa jazdy od dnia 13 września 2015 r.. Ponadto na mocy art. 43a § 2 kk orzekł wobec oskarżonego świadczenie pieniężne w kwocie

5.000 złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. W końcu na mocy art. 627 kpk zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki w kwocie 70 złotych oraz wymierzył mu opłatę w wysokości 140 złotych określonej na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 1 i 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych.

Apelację od tego wyroku złożył obrońca. Zaskarżając orzeczenie w całości zarzucił mu kolejno:

- obrazę prawa materialnego, a to art. 26 § 1 kk poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy z ustalonego przez Sąd stanu faktycznego wynikało, iż działanie oskarżonego podjęte zostało w warunkach kontratypanu stanu wyższej konieczności celem uchylenia bezpośredniego niebezpieczeństwa grożącego zdrowiu i życiu jego żony S. C. i syna K. C.,

ewentualnie

- obrazę prawa materialnego, a to art. 29 kk poprzez jego niezastosowanie w sytuacji gdy z ustalonego przez Sąd stanu faktycznego wynikało, iż działanie oskarżonego podjęte zostało w usprawiedliwionym błędnym przekonaniu, iż zachodzi okoliczność wyłączająca bezprawność czynu w postaci stanu wyższej konieczności celem uchylenia bezpośredniego niebezpieczeństwa grożącego zdrowiu i życiu jego żony S. C. i syna K. C.,

zaś z ostrożności procesowej również

- obrazę prawa materialnego, a to art. 26 § 3 kk poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy z ustalonego przez Sąd I instancji stanu faktycznego wynikało, iż oskarżony przekroczył granice stanu wyższej konieczności, dopuszczając się tzw. ekscesu ekstensywnego,

a nawet z daleko posuniętej ostrożności

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, poprzez nieuznanie, iż oskarżony działał w ramach stanu wyższej konieczności.

Z powołaniem się na te zarzuty obrońca wniósł więc o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego, względnie odstąpienie od wymierzenia kary i środków karnych.

W toku rozprawy apelacyjnej obrońca w ramach postulowanej korekty zaskarżonego wyroku z ostrożności procesowej oczekiwał również rozważenia zastosowania instytucji warunkowego umorzenia postępowania.

Sąd Okręgowy w Gliwicach zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy jako niezasadna na uwzględnienie nie zasługiwała.

Na wstępie należy podkreślić, iż bezspornym w sprawie pozostaje, iż oskarżony w pełni świadomie w stanie nietrzeźwości kierował w dniu 13 września 2015 r. nad ranem samochodem marki M. (...) o nr rej. (...) po drodze publicznej na trasie od miejscowości P. do miejscowości B., gdzie o godz. 5:15 na ul. (...) na skrzyżowaniu z drogą prowadzącą do P. został zatrzymany do kontroli drogowej przez funkcjonariuszy Policji w osobach P. K. i Z. W.. Przejechał zatem w ten sposób przeszło 30 kilometrów.

Zauważenia również wymaga, iż B. C. został oskarżony jedynie o to, że w stanie nietrzeźwości kierował pojazdem mechanicznym w ruchu lądowym na terenie B. bezpośrednio przed zatrzymaniem do kontroli drogowej nad ranem w dniu 13 września 2015 r.. Takiej też postaci czyn został mu wyłącznie przypisany przez Sąd Rejonowy. Nie został zatem pociągnięty do odpowiedzialności karnej za cały okres podróży, jaką wówczas odbył w stanie nietrzeźwości kierowanym przez siebie pojazdem mechanicznym, a jedynie za ostatni jej fragment już na terenie miejscowości B..

Apelujący powołując się na okoliczności, jakie miały miejsce jeszcze w miejscowości P. przed ową podróżą, a także w początkowej jej fazie, zdaje się tego nie dostrzegać.

Jest to zaś o tyle istotne, iż Sąd Rejonowy nie ustalił, jakoby oskarżony już na terenie B. kierując w stanie nietrzeźwości pojazdem mechanicznym znajdował się w stanie wyższej konieczności, czy też przekroczył jego granice, względnie znajdował się w błędnym przekonaniu, iż zachodzi w/w okoliczność wyłączająca bezprawność jego czynu. Nawet żaden z fragmentów pisemnych motywów zaskarżonego wyroku na którekolwiek z tego rodzaju ustaleń nie naprowadza. Z tegoż dokumentu sprawozdawczego wynika co najwyżej, iż kierowanie przez oskarżonego pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości na samym początku podróży stanowiło mogło działanie zmierzające do uchylenia niebezpieczeństwa grożącego życiu jego żony. Wedle Sądu I instancji owo niebezpieczeństwo nie było jednak nigdy bezpośrednie. Niedługo też po oddaleniu się od posesji K. J. ustało. Gdyby jednak trwało, oskarżony już wówczas mógłby go inaczej uniknąć i miał sobie z tego zdawać sprawę. Nie musiał więc kontynuować jazdy w stanie nietrzeźwości.

Nie mniej nawet poczynienie ustaleń wskazujących na przekroczenie przez oskarżonego granic stanu wyższej konieczności nie obligowałoby sądu do nadzwyczajnego złagodzenia kary, a nawet odstąpienia od jej wymierzenia. Wynika to najzupełniej jasno z art. 26 § 3 kk i użytego w nim zwrotu „sąd może”. Podobnie byłoby, gdyby ewentualne działanie oskarżonego w warunkach błędu co do kontraktu było nieusprawiedliwione (por. art. 29 kk in fine).

Już tylko z tych względów kompletnie chybionymi były zarzuty obrazy prawa materialnego. Polega ona przecież na wadliwym jego zastosowaniu (lub niezastosowaniu) w orzeczeniu opartym na prawidłowych ustaleniach faktycznych. Nie ma obrazy prawa materialnego, gdy wadliwość orzeczenia w tym zakresie jest wynikiem błędnych ustaleń przyjętych za jego podstawę. Poza tym zarzut obrazy prawa materialnego może być zasadny tylko wówczas, gdy dotyczy zastosowania lub niezastosowania przepisu zobowiązującego sąd do jego bezwzględnego respektowania. Jeżeli natomiast ustawa stwarza tylko fakultatywną możliwość zastosowania określonego przepisu prawa materialnego, to przez niezastosowanie tego przepisu sąd nie dopuszcza się „obrazy przepisu prawa materialnego”, natomiast w takim przypadku mogą występować warunki do stawiania wyrokowi zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku oraz rażącej niewspółmierności kary.

Oczywiście dostrzeżonym zostało również, iż apelujący popadł w sprzeczność. Najpierw bowiem twierdził, iż Sąd Rejonowy ustalił, że oskarżony działał w warunkach kontraktu z art. 26 § 1 kk, choć nie wiadomo z czego to wywodził, by dalej podnosić, iż Sąd I instancji nie ustrzegł się jednak uchybienia, o którym mowa w art. 438 pkt 3 kpk, nie przyjmując, że B. C. kierował samochodem w stanie nietrzeźwości w stanie wyższej konieczności.

Przyjąć zatem należało, że zarzucona wadliwość zaskarżonego orzeczenia polegać miała przede wszystkim na przyjęciu za jego podstawę błędnych ustaleń. Tym samym ocenie instancyjnej w pierwszej kolejności podlegała trafność ustaleń faktycznych, a nie obraza przepisów prawa materialnego (por. wyrok SA w Krakowie z 4 sierpnia 2009 r., II AKA 143/09, KZS 2009/7-8/60).

Sąd odwoławczy w pełni jednak podzielił ustalenia Sądu Rejonowego, z których wynikało, iż w krytycznym czasie i miejscu oskarżony nie tylko w pełni świadomie kierował samochodem w stanie nietrzeźwości, ale również nie znajdował się w sytuacji, która jego zachowanie nakazywałaby kwalifikować jako zgodne z prawem, ponieważ działał w warunkach kontraktu stanu wyższej konieczności. Nie mogło być też mowy o przekroczeniu jego granic, a przynajmniej o błędnym przekonaniu oskarżonego, iż zachodzi tego rodzaju okoliczność wyłączająca bezprawność. Nie było bowiem powodów, by nie zgodzić się z Sądem I instancji w tym, że oskarżony już na terenie B. kierując w stanie nietrzeźwości samochodem nie zmierzał w ten sposób do uchylenia niebezpieczeństwa, jakie przeszło 30 kilometrów wcześniej czyhać miało na jego żonę ze strony K. J..

Również w tym aspekcie Sąd Rejonowy zgromadzony materiał dowodowy poddał rzetelnej ocenie, wyprowadzając z niego trafne wnioski końcowe. Tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu Rejonowego przedstawiony w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku był prawidłowy pod względem logicznym i zgodny ze wskazaniem wiedzy

oraz doświadczenia życiowego. Sąd odwoławczy nie doszukał się najmniejszych podstaw do odmiennej od dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny dowodów, ani też do zakwestionowania trafności jego ustaleń faktycznych. Sąd Rejonowy dochodząc do ostatecznych wniosków nie przekroczył bowiem ram swobodnej oceny dowodów, jak i nie popełnił innych uchybień prawa procesowego, które mogłyby rzutować na treść wydanego przez niego merytorycznego rozstrzygnięcia.

Kluczowymi dla powyższych ustaleń były wyjaśnienia oskarżonego, w których dość jasno wskazał motywację, dla której aż do B. kontynuował podróż kierując samochodem z pełną świadomością znajdowania się w stanie nietrzeźwości.

Bynajmniej nie twierdził w nich, iż na terenie B. wciąż aktualnym było niebezpieczeństwo, z powodu którego jeszcze w P. postanowił złamać zakaz kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości wynikający z art. 45 ust. 1 pkt 1 prawa o ruchu drogowym. Wręcz uważna lektura wyjaśnień oskarżonego nie mogła pozostawiać wątpliwości, iż zdecydował się on kontynuować jazdę nie dlatego, że owego niebezpieczeństwa się samemu doszukiwał, lecz dlatego, iż takie było oczekiwanie jego małżonki i syna. Przyznał przecież, iż nie dostrzegał, by K. J. lub ktokolwiek inny ruszył za prowadzonym przez niego pojazdem. Nikogo takiego miał też nie dostrzegać w czasie podróży. Nie zdecydował się też na wezwanie na pomoc Policji, posiadał zaś przy sobie telefon komórkowy. Logicznie nie da się natomiast tego wytłumaczyć szokiem na całym przeszło 30 km odcinku odbytej podróży, kiedy od samego początku wiedział, iż stan psychofizyczny wynikający ze spożytego wcześniej alkoholu nie predestynuje go do prowadzenia samochodu. Poza tym miał sposobność zatrzymania pojazdu po drodze na stacji paliw i tam poszukania pomocy, chciał nawet to uczynić, a odstąpił od tego jedynie na żądanie pasażerów, w tym zapewne przestraszonej małżonki, którą wcześniej K. J. miał zgwałcić i zagrozić jej śmiercią w sytuacji ujawnienia tego faktu. Przejeżdżał też oskarżony przez T.. Nie odbywał zatem podróży wyłącznie po drodze biegnącej przez tereny zalesione.

Są to okoliczności, które dobitnie świadczyły o tym, iż przynajmniej już na terenie B., a więc po przejechaniu przeszło 30 km, oskarżony nie mógł mieć przekonania, iż pierwotne niebezpieczeństwo dla życia żony, któremu chciał zapobiec, siadając za kierownicą po spożyciu niemałej ilości mocnego alkoholu, wciąż jest aktualnym. Wręcz przeciwnie musiał wiedzieć, iż ustało, a kontynuowanie podróży stanowiło jedynie przejaw dostosowania się do oczekiwań małżonki i syna, którzy bez jakiegokolwiek zatrzymywania się mieli chcieć jak najszybciej dotrzeć do miejsca zamieszkania. Oczywiście nie były to dla niego warunki komfortowe. Nie mniej nie miał zniesionej swobody decyzyjnej. Orientował się też, iż powinien postąpić inaczej.

Nigdy natomiast oskarżony nie twierdził, iż niebezpieczeństwo pozbawienia życia kiedykolwiek groziło jego synowi w związku z zdarzeniem, jakie miało rozegrać się w domu K. J..

Słusznie więc zachowanie oskarżonego objęte zarzutem oskarżenia nie zostało potraktowane jako zgodne z prawem. Nie tylko, że nie działał on w warunkach wyłączającego bezprawność stanu wyższej konieczności, co również nie miał mylnego wyobrażenia, iż w takim stanie się w krytycznym czasie i miejscu znajduje. Nie mógł przekroczyć również wówczas granic stanu wyższej konieczności. Niebezpieczeństwo nie tyle nie miało bezpośredniego charakteru, co w ogóle ustało.

Stąd też jak najbardziej prawidłowo Sąd Rejonowy przypisał oskarżonemu popełnienie czynu, który zakwalifikował jako występki z art. 178a § 1 kk.

Trafnie również nie dostrzegł podstaw do nadzwyczajnego złagodzenia kary, a a nawet do odstąpienia od jej wymierzenia. Nie zachodziły bowiem warunki do rozważenia zastosowania art. 26 § 3 kk i art. 29 kk in fine. Tym samym nie było również warunków do ewentualnego odstąpienia od wymierzenia środka karnego po myśli art. 61 § 2 kk.

Nie podobna też wypomnieć Sądowi I instancji, iż niesłusznie nie zastosował instytucji warunkowego umorzenia postępowania.

Jakkolwiek rzeczywiście ze względu na poziom stanu nietrzeźwości oskarżonego i okoliczności, w jakich zdecydował się na kierowanie w tym stanie pojazdem mechanicznym przypisany mu czyn można oceniać jako społecznie szkodliwy w stopniu średnim, a zatem i na zbliżonym poziomie kształtował się stopień jego zawinienia, nie budzi przy tym wątpliwości, że nie był on wcześniej w ogóle karany, daje się również zaakceptować stanowisko, iż wydarzenia dnia 13 września 2015 r. stanowią jedynie niechlubny epizod w dotychczasowym długoletnim dorosłym życiu B. C., wiedzionym w zgodzie z obowiązującym porządkiem prawnym, nie mniej nie można zapominać, że warunkowe umorzenie postępowania ma charakter fakultatywny, co oznacza, że nawet mimo ziszczenia się wszystkich przesłanek jego stosowania, sąd nie musi go zastosować. Owo ziszczenie się przesłanek warunkowego umorzenia ma charakter warunku progowego, koniecznego, ale niewystarczającego. Trzeba jeszcze woli sądu.

Trudno jednak byłoby uznać tego rodzaju środek probacyjny opierający się na zaniechaniu skazania i wymierzenia kary sprawcy winnego popełnienia przestępstwa za wystarczającą reakcję na czyn popełniony przez oskarżonego w sytuacji, gdy jej beneficjentem miały zostać dojrzały i doświadczony życiowo mężczyzna. Z tej perspektywy rezygnacja ze skazania i wymierzenia kary stanowiłaby niedobry sygnał dla wszystkich tych, którzy gotowi byłiby iść w jego ślady i różnego rodzaju nietypowymi sytuacjami chcieli tłumaczyć nieprzestrzeganie nakazu trzeźwości obowiązującego wszystkich kierujących pojazdami. Tymczasem celem reakcji karno-prawnej ma być nie tylko oddziaływanie na sprawcę czynu, ale również kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa. Przy nagminności tego rodzaju zachowań, jak to, którego dopuścił się oskarżony, premiowanie ich sprawców zbyt łagodnym traktowaniem, miast zapobiegać, li tylko utrwalaloby przekonanie, że od negatywnych konsekwencji skazania za kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości można się jednak uwolnić. Byłby to niepożądany sygnał mogący wpłynąć na ugruntowanie się nieakceptowanych społecznie postaw, przeciwko którym coraz to surowsza represja stosowana przez państwo nie okazuje się wystarczająco skutecznym narzędziem zapobiegającym narastającemu wraz z powiększaniem się ilości pojazdów dopuszczonych do ruchu, a tym samym i liczby kierujących, zjawisku prowadzenia pojazdów w stanie nietrzeźwości. Zamiast maleć, wciąż utrzymuje się na dość wysokim poziomie.

Oskarżony nie mógł też zasługiwać na jakieś szczególne względy z powodu zmiany jego sytuacji życiowej, będącej efektem popełnionego przez niego czynu.

Na akceptację zasługiwało też rozstrzygnięcie o karach i środkach karnych, które w żadnym razie nie mogło uchodzić za rażąco niewspółmiernie surowe.

W ocenie Sądu Odwoławczego wymierzone przez Sąd I instancji kara 2 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym jej zawieszeniem na okres próby 1 roku oraz grzywna w rozmiarze 80 stawek dziennych przy ustaleniu wysokości jednej stawki dziennej na poziomie 10 złotych, a także obligatoryjne środki karne w postaci zakazu prowadzenia pojazdów na okres lat 3 odniesiony jedynie do pojazdów określonego rodzaju (mechanicznych w ruchu lądowym) oraz świadczenia pieniężnego w kwocie 5.000 złotych, w żadnym razie nie noszą znamion nadmiernej surowości. Nie dał bowiem oskarżony posłuchu normie nakazującej kierującemu zachowanie trzeźwości w ruchu drogowym. Uchybił jej przy tym w okolicznościach, które nie miały wcale tak korzystnej dla niego wymowy. Świadom ilości spożytego alkoholu dowiódł, iż bez względu na powody, dla których rozpoczął podróż w takim stanie jako kierujący pojazdem, chciał ją kontynuować do miejsca zamieszkania, ponieważ takie było oczekiwanie innych, nie licząc się z tym, iż nie był do tego dysponowany. Tymczasem należało od niego wymagać przestrzegania kardynalnych reguł rządzących ruchem drogowym i ograniczających do minimum niebezpieczeństwo, jakie dla jego uczestników się wiąże z jego istoty.

Stąd dostrzegając również, że stwierdzony stopień nietrzeźwości oskarżonego był przeszło dwukrotnie większy od tego, który wyznacza granicę pomiędzy występkiem z art. 178a § 1 kk, a wykroczeniem z art. 87 § 1 kw, Sąd Rejonowy ustalając wymiar kar w sposób właściwy ocenił stopień społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu oraz stopień jego zawinienia. Kierował się przy tym wszystkimi dyrektywami i przesłankami, które zgodnie z art. 53 k.k. winien był uwzględnić. Dążył więc i do tego, by wypełniały one wymogi prewencji ogólnej i spełniały swoje cele w zakresie społecznego oddziaływania, zaś dla samego oskarżonego były stanowczą przestrogą na przyszłość, wypełniającą w stosunku do niego także cele zapobiegawcze i wychowawcze.

Obligatoryjne zakaz prowadzenia pojazdów i świadczenie pieniężne orzeczone zostały natomiast w najniższym możliwym rozmiarze.

W sposób prawidłowy ocenił również Sąd Rejonowy możliwości finansowe oskarżonego przy uwzględnieniu jego dochodów i sytuacji osobistej, a te prawidłowo determinowały ustaloną na poziomie 10 złotych wysokość jednej stawki dziennej orzeczonej w związku z warunkowym zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności kary grzywny.

Nie znajdując natomiast innych niż podniesione w apelacji uchybień, w szczególności tych podlegających uwzględnieniu niezależnie od kierunku i granic zaskarżenia orzeczenia, Sąd odwoławczy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Nieuwzględnienie apelacji wywiedzionej na korzyść oskarżonego zgodnie z art. 636 § 1 kpk skutkować musiało również obciążeniem B. C. wydatkami postępowania odwoławczego, na które złożył się ryczałt za doręczenie pism w kwocie 20 złotych, a także opłatą w kwocie odpowiadającej tej należnej za pierwszą instancję.

Z tych wszystkich względów Sąd Okręgowy orzekł jak w części dyspozytywnej swego wyroku.